

20 października.19

D.11635/III

RAJNE

Rokowania naszej Delegacji w Berlinie z Niemcami weszły obecnie w dość trudną fazę, a to wskutek stanowiska Niemców, którzy starają się wytworzyć jednolitą między sprawą przejęcia władzy na terytorjach odstąpionych nam przez Traktat oraz sprawami ekonomicznymi, a sprawą daleko sięgających zmian w przysznanej nam przez traktat linii granicznej, oczywiście na ich korzyść.

Stanowisko naszej Delegacji, zajęte po porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych jest, że uwzględnienie propozycji pociągających za sobą zmiany w Traktacie jest zupełnie niemożliwe. Przecho-
dząc do szczegółowego omówienia spraw poruszanych w obecnym okresie rokowań, należy zaznaczyć następujące punkty:

1. W sprawach opieki i likwidacji majątków niemieckich otrzymała Delegacja nasza w Berlinie wskazówkę, by nie zgadzać się na żadne ustępstwa co do prawa likwidacji Niemców osiadłych po 1 stycznia 1908 r. oraz praw ich i udziałów w przedsiębiorstwach przemysłowych pomimo wysuwanych przez Niemców żądań co do ograniczeń w likwidacji. Moglibyśmy natomiast zdaniem Naczelnego Dowództwa zgodzić się na uwolnienie od służby wojskowej osób pochodzenia niemieckiego w D. zaborze pruskim, na okres czasu, w którym przysługuje im prawo opieki ewent. i dłużej.
2. Niemcy postawili dla ostatecznego opróżnienia terytorjów przysznanych nam definitywnie przez traktat termin 3 - 4 tygodni od chwili otrzymania przez obie strony oficjalnej wiadomości o zdeponowaniu pierwszego protokołu ratyfikacyjnego w Paryżu. Propozycji odmówiliśmy wobec terminu 15-dniowego postawionego w art. 297 Traktatu dla zjazdu na miejsce Komisji Międzynarodowej - i prawdopodobieństwa znacznego wczesniejszego jej przyjazdu - wogóle w sprawie tej nie chcemy wiązać się żadnym terminem.
3. Co do dnia, który mógłby służyć za podstawę do rozrachunku między nami, a Niemcami, to wobec ubocznych tylko wskazówek co do tego terminu w Traktacie /art. 297 p.j. art. 371/ za najważniejszy uważam dzień 11 listopada 1918 r. pozostawiamy jednak Delegacji naszej w

Berlinie wolną ręką w wyborze tej daty, opierając się bądź na wyżej wspomnianej, bądź też przyjmując za podstawę dzień 28 czerwca 1919 dzień ratyfikacji traktatu przez Niemcy, lub też naszej ratyfikacji bądź wreszcie jakikolwiek dzień w okresie pomiędzy temi datami.

4. Z pod pojęcia "dóbr i własności" /biens et propriétés/ rządu niemieckiego w art. 256 Traktatu, Niemcy chcą wyjąć własność ruchomą. Wobec tego, że pod słowem "biens" należy rozumieć nieruchomości, pod słowem zaś "propriétés" ruchomości, dalej że w tym samym artykule mowa jest wyraźnie o "wszystkich własnościach" /toutes les propriétés/ że wreszcie za całą tę własność rządu niemieckiego na terytorjach nam przyznanych musimy, zapłacić paryskiej komisji odszkodowań na rachunek strat wojennych przez Niemców wyrządzonych. Rząd polski nie może rezygnować z żadnej części tej własności, gdyż naruszałaby w ten sposób prawa wszystkich państw sprzymierzonych i postępowalaby "in fraudem legis" Traktatu Pokojowego.

5. Wreszcie w najważniejszej i najbardziej pilnej sprawie określenia granic poruszonej już ogólnikowo w początku tego pisma, propozycje niemieckie dają się zresumować w sposób następujący: utworzenie wzdłuż granicy Traktatowej od Bałtyku aż do pow. Namysłowskiego 10 pasów neutralnych, w czym klin z 8-ma kil. naszego wybrzeża morskiego w okolicach, gdzie przesunięcie granic w przyszłości mogłoby być prowadzone; rozciągnięcie terenu plebiscytowego wschodnio-pruskiego na ziemie i pow. Dziądkowski, przyznany nam definitywnie przez traktat przeprowadzenie plebiscytu również w przyznanych nam częściach pow. Namysłowskiego i Sycowski.

Stworzenie pasów neutralnych, których żądają Niemcy, pozbawiało nas terytorjum głębokości 20 - 30 km. z ludnością około 225000. - w czym wiele twierdzenia Niemców 50000 Polaków. W razie gdybyśmy się na ich żądania nie zgodzili, grożą wystąpieniem do Ententy o ustanowienie wzdłuż całej granicy 10-cio km-iej strefy neutralnej, nie przylegającej ani polakim ani niemieckim władzom, wzmian zaś, że spełnienie tych postulatów przez nas obiecuje pewne doraźne korzyści ekonomiczne, drugorzędnej zresztą natury. W tej sprawie stanęliśmy na stanowisku absolutnej nieuchylności rozpatrywania tego rodzaju propozycji ingerujących w samo meritum Traktatu Wersalskiego. Nie ulega natomiast wątpliwości że korzystnymi i dla nas byłyby pewne

korektury w wyznaczonej przez traktat linii granicznej, na podstawie ścisłych kompensat czyli zamiany miejscowości niemieckich przyznanych nam traktatem na miejscowości polskie pozostawione poza naszą linią graniczną. Liczne petycje ludności pasa granicznego, napływające wciąż do sejmu i Ministerjum Spraw Zagranicznych domagają się takich korektur. I w tym jednak wypadku trzeba będzie brać pod uwagę, prócz względów czysto narodowościowych, również strategiczne i ekonomiczne /np. linje kolejowe, szosy/, choć co do tych ostatecznych Niemcy byłiby zdaje się gotowi zgodzić się na duże kompensaty, budując linje równoległe na naszym terytorjum.

Chociaż o tego rodzaju korekturach art. 87 traktatu, omawiający granicę polsko-niemiecką nie wspomina, to jednak pewne wskazówki w tym duchu co do prac komisji granicznych dają art. 88 ann. 5 w sprawie granic G. Śląska art. 95 w sprawie Prus Wschodnich, art. 101 o granicach Gdańska, wreszcie art. 35 o granicy belgijsko-niemieckiej.

Interpretacje art. 87 oparte na analogji do wymienionych powyżej §§ - innymi słowy nadanie komisji granicznej prawa uwzględniania czynników natury etnograficznej, ekonomicznej, komunikacyjnej i podziału administracyjnego - uważa Ministerjum Spraw Zagranicznych za zgodną z interesami Polski, o ile zasada wzajemności będzie ściśle przestrzegana. Delegacja w Berlinie otrzymała wskazówkę, by o tem stanowisku rządu polskiego powiadomić w sposób nie oficjalny zarówno gen. Dupont jak i rząd niemiecki. Ostateczny obrót tej sprawy zależał będzie od stanowiska Ententy, gdyż misja międzysojusznicza według ostatnich wiadomości z Berlina chce przedłożyć Radzie Najwyższej memoriał w którym proponuje, w myśl żądań niemieckich dalej idące rozszerzenie kompetencji komisji granicznej co do rozpatrywania zmian w lin. granicy polsko-niemieckiej gen. Dupont, który stał zresztą przez cały czas pertraktacji na bardzo poprawnym stanowisku, w zupełności podzielając nasze poglądy w sprawie granic, obecnie twierdzi, że jest zadowolony przez przedstawicieli Włoch, Anglii i Japonji.

6. Gdy wyliczone powyżej punkta 1 - 5 nastroczają poważniejsze trudności, rokowania co do technicznego przejęcia władzy na terytorjach przyznanych Polsce idą dotychczas gładko, również w sprawie zabezpieczenia mniejszości narodowych - Niemców w Polsce i Polaków w Niemczech - wydaje się osiągnięcie porozumienia już bliskim. Rząd niemiecki stawiał wprawdzie początkowo wygórowane żądania -

Berlinie przedstawia się w chwili obecnej jak następuje:

Pertraktacje dotyczą równoległe wykonania traktatu pokojowego i polsko-niemieckich stosunków ekonomicznych. Niemcy przewagą swą na polu ekonomicznym starają się wyzyskać celem uzyskania ustępstw w sprawach likwidacji i terytorjalnych. Pewnego poparcia doznają w tej mierze u niektórych członków biorącej udział w pertraktacjach reprezentacji sprzymierzonych. Siłę delegacji polskiej stanowi podkreślana wciąż niemożność zmiany postanowień traktatu wersalskiego już podpisanego i ratyfikowanego. Ustępstwa - nieodczuwane wzajemnie za koncesje natury ekonomicznej - gotowa jest uczynić delegacja polska jedynie w ramach powyższego traktatu i to przede wszystkim w kwestjach w których, pomimo pozornej sprzeczności interes polski zbiega się z niemieckim /sprawa korektury granic, służby wojskowej Niemców w Polsce i t.p./

Dążeniem naszym jest doprowadzić na tle powyższym w czasie jak najkrótszym do kompromisu. Zaznaczam wreszcie, że rokowania prowadzone są obustronnie z oczywistą intencją uniknięcia wszystkich gwałtowniejszych starć i scysji. Po stronie niemieckiej gra tu rolę dominującą najwyraźniej chęć podkreślenia różnicy pomiędzy metodami dawnego cesarskiego rządu, a obecnej młodej republiki. Delegacji polskiej zalecikiem, jaknajwiększą oględność by w chwili gdy armja v. der Goltza zagraża naszemu północnemu frontowi nie dać niemieckiej partji wojskowej nawet pozoru do agresji przeciw Polsce.

Podsekretarz Stanu

/-/ Skrzyński

sie jednakowoż, że ustroj państwa polskiego oraz powzięte już przez nas kroki w sprawie mniejszości, stanowią istotną i daleko idącą gwarancję równouprawnienia wszystkich obywateli bez względu na wyznanie i narodowość. Stwierdzić należy, że i nowa konstytucja przeszły niemieckiej zawiera gwarancję swobód dla obywateli narodowości niemieckiej.

7. Równocześnie ze sprawami związanymi z wykonaniem traktatu portraktuje delegacja nasza z rządem niemieckim w sprawach ekonomicznych - w więc przedewszystkiem w najbardziej naglących dla nas sprawach dostawy węgla oraz kopalni dla amunicyj. Na tym terenie jest sytuacja naszej delegacji najcięższa. Niemcy wiedzą doskonale, iż bez węgla z Górnego Śląska obyć się nie możemy, a na skutek tolerowanego przez Najwyższą Radę ekonomiczną oporu ich wobec postanowień zapadłych w Morawskiej Ostrawie otrzymujemy go jedynie w drodze bezpośrednich portraktacji z rządem berlińskim. Wiedzą również, że wojsko nasze nie jest wyekwipowane dostatecznie, by przetrzymać kampanję zimową, i że pomoc udzielona nam w tym względzie przez państwa Ententy jest niewystarczająca. Wiedzą wreszcie, że niski stan naszej waluty utrudnia nam niemiernie stosunki handlowe z państwami zachodnimi, czyniąc natomiast rynek niemiecki dla nas względnie najdostępniejszym.

Wynikiem takiego stanu rzeczy jest, iż rząd niemiecki wyszukując te słabe strony naszej sytuacji, dąży wciąż - jak wyżej wspomniano pomimo formalnych protestów naszej delegacji do uzależnienia układów ekonomicznych od koncesji naszych w sprawach granic likwidacji lub i innych związanych z wykonaniem traktatu wersalskiego.

Nie dość na tem. W chwili obecnej zmuszona jest delegacja nasza wchodzić ciągle w układy z rządem niemieckim, celem uzyskania transytu przez Niemcy dla towarów sprowadzonych z Anglii i Francji. Poselstwa sprzymierzone w Warszawie oraz komisja ententowa w Berlinie niechętnie podejmują się pośrednictwa w tym względzie odsyłając rząd polski do bezpośredniego porozumienia się z Berlinem. Układy o prawa transytu nie przyczyniają się również do wzmocnienia sytuacji naszej delegacji wobec Niemców. Sprawy tej nie przypisuję jednak na przyszłość zasadniczej wagi, gdyż stracić dużo ze swego znaczenia z chwilą uzyskania połączenia terytorjalnego z Gdańskiem.

Reasumując. stan rzeczy na konferencji polsko-niemieckiej w